

GAZETA RADOMSKA

Ogłoszenia:
Wiersz petitu lub jeg.
miejscę str. 1 k. 20,
zwyecz. kop. 8, rekl.
-my wiersz kop 20,
nekrologia kop 15,
nadstawane kop. 50.
Ogłoszenia przyjmują:
Redakcja w Radomiu,
w Warszawie
wszystkie biura ogło-
szeń. Ogłoszenia tyl-
ko w języku polskim

wychodzi w Środy i Soboty.

Redakcyja i Administracyja ul. Lubelska, w domu W-go Grodzickiego N. 136, otwarta codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 4-tej po południu.

Rekopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 7 m. 48. Zach. o godz. 3 m. 48

Z łaski Bożej

MY, MIKOŁAJ II,
 Cesarz i Samowładca Wszechrosyjski
KRÓL POLSKI,
Wielki Książę Finlandzki
 itd., itd., itd.

„Wiadomo czynimy wszystkim wier-
nym poddanym Naszym, że z błogo-
sławieństwa Bożego, dziś, w cerkwi
soborowej pałacu Zimowego, w obe-
ności osób duchownych i świeckich,
dokonany został obrzęd ślubu Nasze-
go z Ukochaną Narzeczoną Naszą,
Prawowierną Wielką Księżniczką
Aleksandrą Teodorówną, Córka
Wielkiego Księcia Heskiego. Wśród
głęбоkiego smutku, jakim przepe-
łnione są serca Nasze i wszystkich
wiernych synów Rosyi, niechaj jasny
ten dzień stanie się zwiastunem ufn-
ości ludu na trwanie dla Nas łaski Bo-
żej w ciągu rozpoczętego nowego pa-
nowania. Rozmyślając o losach jego,
uznaliśmy za dobre nie oddalać speł-
nienia serdecznego życzenia Naszego
i świętej dla Nas woli spoczywające-
go w Bogu Rodzicia Naszego i rado-
snych oczekiwań całego ludu. Nie-
chaj umocniony zostanie przez Sakra-
ment świętej Cerkwi błogosławiony
przez Rodziców Naszych Nasz zwią-
zek małżeński. Wszyscy wierni poddani
Nasi połączą się z Nami w modlitwie,
ażeby Pan Bóg zesłał błogosławień-
stwo Naszemu związkowi i obdarzył
Nas dla pomyślności Rosyi temże sa-
mem niezamąconem szczęściem, ja-
kiem ubłogosławiony był w Domu
Swoim Niezapomniany Nasz Ojciec“.

Dan w St.-Petersburgu d. 14 listopada, roku od Narodzenia Chrystusa Pana tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego czwartego, Panowania Naszego pierwszego.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej
Mości Najjaśniejszego Pana ręką podpi-
sano:

„MIKOŁAJ“.

* * *

Ku zbudowaniu i pocieszeniu całego ludu, przez Manifest ogłoszone zostały łaski, dotyczące ulg co do różnych długów i pożyczek, co do spłaty procentów, umorzenia różnych zaległości, darowania niedoborów, kar i grzywien i skrócenia kar za ogólnie kryminalne przestępstwa, pociągające za sobą osadzenie w więzieniu i fortecy, dozór policyjny, zesłanie i ciężkie roboty. Co do przestępstw politycznych, zasługujących na pobłażanie, rozkazano ministrowi spraw wewnętrznych wystąpić z przedstawieniem w najpoddanniejszym raporcie. Sprawy o przestępstwa polityczne, nieujawnione w ciągu lat piętnastu, uważać za przedawnione. Nadaje się prawo zamieszkiwania wszędzie osobom, cierpiącym karę za udział w powstaniu polskim z r. 1863-go, z przywróceniem im praw pochodzenia, ale bez praw do majątku i bez przywrócenia rang, orderów i praw, nabytych w służbie.

Widok uroczystości zaślubin był wspaniały. W drodze powrotnej po

spełnionym obrzędzie, wojsko stojące szpalerem na ulicy zostało cofnięte. Za karetą wiozącą Najdostojniejszych Nowozaślubionych Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszych Państwa, rzucił się wśród radosnych okrzyków tłum publiczności. Od soboru Kazańskie-go karetą zaledwie noga za nogą po-suwać się mogła. Przy pałacu Ani-czkowa tłumy stały do późnego wie-czora, śpiewając hymny. Jego Ce-sarska Mość Najjaśniejszy Pan i Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani kilkakrotnie raczyli pokazywać się w oknie, a ukazanie się Ich tłumy zale-gające ulicę, za każdym razem witały pełnemi zapału okrzykami „hura!”

Osoby przybyłe z Warszawy, a na-

leżące do deputacyi polskiej, na upamiętnienie radosnego dnia zaślubin Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszych Państwa, zebrały pomiędzy sobą sumę rs. 30,000 i ofiarowały ją na utworzenie specjalnego oddziału w szpitalu dziecięcym imienia Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani. Oddział ma mieścić 10 łóżek.

* * *

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan Najmiłościwiej rozkazać raczy udzielić szczególne ulgi i łaski pod względem przyznania praw do nagród urzędnikom zarządu wojennego i ułżyć losowi wojskowych i marynarzy, którzy dopaścili się przestępstw.

(„Aj. półn.“).

Zaproszenie do przedpłaty na r. 1895 OD REDAKCYI

„GAZETY RADOMSKIEJ”.

Rozpoczynamy nowy rocznik naszego wydawnictwa.

Wierni zasadom naszym, oraz kierunkowi, uznanemu i uszanowanemu przez ogół czytelników, nie występujemy z szumnymi zapowiedziami, lecz uważamy za obowiązek przypomnieć, że dalsze istnienie i rozwój „GAZETY RADOMSKIEJ”, zależy jedynie od ich moralnego poparcia.

Wiemy, że pewien odłam inteligencji w Radomiu i w dalszym zaścianku gubernii... jest nam nie przyjazny... za słowa prawdy, jakie uznaliśmy za konieczne wypowiedzieć jej otwarcie; wiemy, że odłam inteligencji tej, zaślepiony niskimi ambycjami, stara się szkodzić naszej Gazecie. Wszelkie te jednak usiłowania, skierowane do podkopania bytu pisma, są nadaremne, bo ogół jest przeświadczony, że hasła nasze i praca są czyste, nie dla korzyści osobistej podjęte, a dla celów dobrych i zgodnych z interesami ogółu.

Idziemy prostą drogą, a nie krętymi ścieżkami, nazywamy rzeczy po imieniu... mówimy prawdę, bo prawda tylko musi być gwiazdą przewodnią dla naszej społecznej i ekonomicznej przyszłości.

Z wiarą więc w Boga i z tą samą szczerością zasad, co dotąd, pracować będziemy dalej, ufni, że popierać nas będzie ogół czytelników naszych, dla którego wydajemy Gazetę.

Prenumerata „Gazety Radomskiej“ wynosi: W Radomiu, z odno-
szeniem do domu, rocznie rs. 5, półrocznie rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1
k. 25. Poczta w Królestwie Polskiem i w całym Cesarstwie: rocznie
rs. 5, półrocznie rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za granicą: ro-
cznie rs. 10.

Prenumeratę w Radomiu przyjmują: Redakcyja, księgarnie pp.: M. Dubelt, Zuckra, Jakubowskiego, Suchańskiego, handle pp.: Gruszczyńskiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Paschalskiego, sklepy: Kolejowy i Wiejski.

Z Berlina.

Dnia 27 listopada 1894 r.

Bardzo niechętnie biorę w tej chwili pióro do ręki. Wypada mi bowiem zabrać głos w tej sprawie, która szerokie echo znalazła w prasie peryodycznej, a która według mego mniemania, winna była zostać w łanach pism specjalnych, t. j. lekarskich.

Mówię tutaj o kwestyi surowicy antydifterterytecznej. Rozlegają się głosy w prasie ruskiej, które przeszły do naszych pism (Kuryera Warszawskiego), że lekarze chowają pod kocem wiadomości o tym nowym środku leczniczym, że wobec tysiąca matek, z checiwością oczekujących wiadomości o tych nowych cudach, zachowują się obojętnie, że wreszcie dziwnym sposobem Warszawa np. niema surowicy,

gdy ją posiada Dąbrowa lub, że Kijów wyprzedził w tej mierze Petersburg. Przypuszczam jednak, że czytelnicy podzielają zupełnie oburzenie różnych pism na lekarzy, za ich tajemniczość i opieszałość. Zmuszony więc jestem, jako będący tu na gruncie i obeznany z tą sprawą, stanąć w obronie poszkodowanych kolegów, a więc i swojej także.

Co do tego, iż np. Dąbrowa ma wcześniej surowicę, aniżeli inne miasta, nie jest to ani dziwne, ani karygodne. Obecnie bowiem surowicy w Berlinie dostać nie można zupełnie. Aptekarze tutejsi obiecują dopiero na pierwszą połowę grudnia, a szpital dziecienny imienia cesarza Fryderyka którego dyrektorem jest znany w świecie naszym prof. dr. Bagiński, wydał ostatnie krople surowicy we

wtorek i na kilkakrotne depesze do fabryki Höchst, otrzymał nareszcie odpowiedź, że wysłano 20 flaszeczek. Jeżeli się zważy, że tutaj w tym szpitalu zużywają co najmniej 2 flaszeczki na jedno dziecko, to się przyjdzie do przekonania, że taka ilość nie może żadną miarą wystarczyć dla oddziału dyfterytycznego, w którym leży około 50 dzieci. Jest to jednak dowodem, że nawet tak poważna instytucja, która wreszcie pierwsza poczęła stosować surowicę na szeroką skalę, nie może takowej otrzymać, a coś więc dopiero my możemy o tem powiedzieć. Jest tu druga fabryka w Berlinie, własnością będąca Scheringa, a pozostająca pod kierunkiem dr. Aronsona (gdy w Höchst przygotowywuje według wskazań pierwszych wynalazców surowicy d-rów: Behringa i Erlicha) która ma masę zamówień, a dostarczyć w tej chwili nie może. Wobec tego winni umilknąć wszyscy malkontenci. Dla Radomia postaram się przywieść pewien zasób surowicy, gdyż prof. Erlich był tyle uprzejmym dla mnie, iż przyrzekł dać mi list do fabryki w Höchst, by mi sprzedano za kilkaset marek owej surowicy. Napiszę więc w przyszłym tygodniu do Höchst i mam nadzieję, iż przed swoim odjazdem ztąd, otrzymam żadaną surowicę.

Jeżeli więc mają gdzie u nas surowiec, to prawdopodobnie w nieznacznej ilości, a więc w trakcie epidemii byłibyśmy znowu bez środka leczniczego w reku.

Co do pierwszego punktu, to jest skuteczności tego nowego środka, to na pociechę matek powiedzieć mogę śmiało i otwarcie, iż posiedliśmy lekarstwo znakomite. Własne moje obserwacye czynione w wyżej wspomnianym dzieciennym szpitalu i oddziale dla chorób zakaźnych przy szpitalu Charite, oraz osobiste niejednokrotnie wyczerpujące rozmowy z prof. Bagińskim, również z jego asystentami, d-rami Klenem i Katzem, zarówno jak i z asystentem prof. Koeha, d-rem Kossel, przekonały mnie, iż nie zbłądzimy tutaj tak, jak przy sławetnej sprawie z tuberkolimą Koeha. Szczegółów jednakże nie komunikuję, uważam bowiem, że te mogą tylko zajmować świat lekarski, który albo już wie o nich, jeżeli nie z naszych specjalnych pism, to z zagranicznych lub się wkrótce dowie; ujawnianie zaś tych szczegółów, mogłoby każdego nieobeznane go z tą sprawą wprowadzić w błąd.

Dr. H. Fidler.

Dr. H. Fidler.
(Dok. nast.)

Listy z nad Bałtyku.

(Dok o ń c z e n i e).

Drugie miejsce wśród pięknych gmachów w Rydze, należy się stanowczo Politechnice. Artystyczne to rzeczywiście połączenie powag i uniwersytetów z pewną swobodą technicznego zakładu. W romańskim stylu z ciemnej cegły, oprócz herbów trzech prowincyi i siedmiu niewielkich figur, wyobrażających siedem wydziałów

Politechniki, na frontonie niema ona żadnych ozdób, co ujmuje jej ciężaru; uwieńczona jest głowetką większą nieco od tej, jaka się wznosi nad b. radomskim sądem okręgowym. Całość wskazywana jest jako wzór miejscowym studentom architektury.

Prócz tego, pięknym jest ratusz w stylu niemieckiego odrodzenia, duży i długi, jak sala obrad i na pierwszy rzut oka uwydatniający swój charakter Ratbaus'u; imponuje swą wielkością i solidnością giedla, a bawi oryginalny dom Schwarzen Häupter'oa. Tak się zwie tutejsze, mające zresztą i po za Rygą w tych prowincjach swe filie, stowarzyszenie ludzi zupełnie niezależnych, a dobrowolnie przyrzekających dogonny celibat. Myślę, że Bałucki tu chyba znalazł treść do swego „Klubu Kawalerów“, jeno zakończenie wziął nie z ryckiego gruntu, bo jak mówią, nie było wypadku, by który z czarnogłowców sprzeniewierzył się obietnicy, danej kolegom.

Dziwacznym jest trochę, choć interesującym ich dom, w stylu, który chyli się ku barocco. Cały czerwony, w cegielki, ma gdzieniegdzie po rogach i bokach małe kopułki i wieżyczki czarne, czarne obramowania u góry, na zewnętrznych ścianach czarne tablice z napisami.

Gmach ten i ratusz znajdują się już nie na Vorstadtach, lecz w mieście, w starej Rydze, która charakterystycznie odróżnia się od nowej. Oddzielona od niej szerokim i czystym kanałem i cudną fossą, okalającą miasto, stanowi prawdziwy typ niemieckiego burgu. Wysokie, bardzo często średnowiecznej architektury domy, niewiele przepuszczają światła do wąziutkich uliczek, gdzie dwie drożki zaledwie się mogą rozminąć, a które krzyżując i zaginając, tworzą istny labirynt. Nie zawsze też nawet długoletni mieszkańcy Rygi potrafią przejść w staro- mieście do jakiegoś punktu najkrótszą drogą.

Na każdym prawie kroku spotykamy tu zabytki historyczne, mniej lub więcej dawne, czy to w starych pierwotnej konstrukcji lawetach, które otoczone są gmachy i pomniki, czy to w sklepionych sieniach z okutymi i zamczystymi drzwiami, czy to w napisach starogotyckich i rzeźbach en relief na domach, czy w muzeach.

Zasługuje tu na uwagę muzeum Nadbałtyckiego starożytnego Towarzystwa (Gesellschaft für Alterthumskunde der Ostseeprovinzen), znajdujące się przy Domkirche—tutejszej katedrze. Choć niewielkie i skromnie urządzone, posiada jednak bogate zbiory wykopalisk i ciekawe okazy

dawnych robót snycerskich, ślusarskich i innych, które tak szeroko uprawiane były w przeszłości. Szczególniej obfitym jest zbiór broni, wśród której widziałem i polską. Wogóle nie musi zbywać w Rydze i jej okolicach na polskich zabytkach, którym nie omieszkać poświęcić jeden z moich listów. Dotąd byłem tylko na kircholskim polu.

Z tem wszystkiem, Ryga jest miastem jakoś dziwnie, że tak powiem, nieczułem na wszystko, co nie jest bezpośrednio praktyczne.

Handel i przemysł nietylko, że stoją na tu pierwszym miejscu, co im się zresztą najzupełniej należy, lecz oparowały i inne dziedziny życia: niema tu na przykład żadnego pisma oprócz codziennych gazet i technicznych tygodników. Być może, iż jakieś ilustrowane, poświęcone belletrystyce i sztuce czasopismo miejscowe, nie mogłoby wytrzymać konkurencji z napływem zagranicznych, z taką naprzekład „Moderne Kunst“, lecz nie daje się tu zauważyć żadne nawet dążenie do tej konkurencji, gdyż tutejsze Tageblat i Zeitung, po za gieldowemi cedułami, doniesieniami o zawinięciu do portu, wyładowaniu lub naładowaniu okrętu, uwzględniają tylko politykę i wiadomości miejscowe.

O ruchu towarzyskim i wogóle o ważniejszych sprawach bieżących, w następnych listach.

I. Kelles.

Wiadomości bieżące.

Przemysł wiejski. „Swiet“ donosi, że Rada państwa zatwierdziła wniosek ministerstwa rolnictwa, dotyczący udzielenia w roku przyszłym rs. 80,000 na poparcie rozwoju przemysłu wiejskiego.

Ulgi dla włościan. Dzienniki petersburskie donoszą, iż mają być poczynione znaczne ulgi dla ludności włościańskiej, która w r. 1891 i 1892 z powodu nieurodzaju korzystała z pożyczek rządowych.

Spadki. Prokuratoria w Królestwie Polskim zawiadamia o następujących spadkach wakujących: po Franciszku Czaplińskim, Karoliwie z Popielów Skotnickiej i Józefie Padłowskiej.

Departament dróg żelaznych zalecił kolejom, aby na przechowywanie towarów łatwo palnych zbudowane zostały za wszystkich stacyach magazyny specjalne murowane, zaopatrzone w żelazne drzwi.

Komitet ministrów postanowił, że na wywożony od d. 1-go września za granicę cukier, mąkę i rafinadę akcyza rs. 1 kop. 75 od pudła zwraca się, jeżeli został wypuszczony bezpośrednio z fabryki, a zarząd akcyzy poświadczy, że na cukier ten obliczana była akcyza w oznaczonym rozmiarze. Za cukier zaś bez poświadczenia, akcyza przy wywozie za granicę zwraca się: za mąkę i cukrową jeden rubel od pudła, za rafinadę jeden rubel czterdzieści kopiejek.

Z miasta.

Adwent już się rozpoczął. Pierwszorzecz, jutro, w niedzielę. Dla wielu katolików nieznanym jest, co oznacza siódma świeca, wystawiona na środku ołtarza w czasie Mszy św. roratami zwanej. Ta siódma świeca wyobraża Boga Rodzicę wyniesioną po nad wszystkie niewiasty. Jak jutrzienka poprzedza światło dzienne, tak Marya poprzedziła słońce sprawiedliwości Jezusa Chrystusa. U nas rozporządził Bolesław Wstydlivy r. 1230, aby świece te stawiane były na początku adwentu, t. j. na roratach pierwszej niedzieli adwentowej, przez siedem stanów rzeczypospolitej dla wyrażenia wiary całego narodu w Zbawiciela świata. Pierwszą świecę stawiał sam król, drugą biskup w imieniu duchowieństwa, trzecią najpoważniejszy obywatel, czwartą szlachcic, piątą rycerz, szóstą mieszczanin, a siódmą oracz uprawiający rolę. Z rozpoczęciem się Adwentu, w większych parafiach, w całej narodowości polskiej, proboszczowie rozsyłają poświęcone przez kapłana opłatki, które lud gwiazdką czyli kolendą nazywa. Jest to zwyczaj pochodzący od pierwszych chrześcijan. Zgromadzając się na Msze św., przynosili z sobą chleb do ofiary świętej służącej. Z chleba tego kapłan brał tylko tyle, ile do konsekracji było potrzeba, resztę zaś pobłogosławiwszy, rozdawał tym, którzy w czasie Mszy św. do komunii świętej nie przystępowali. Nadto chleby poświęcone rozsyłali biskupi i kapłani wiernym do domów na znak jedności i miłości braterskiej. W tym to duchu i dzisiejsi pasterze rozsyłają opłatki, gwiazdkę, czyli kolendę, chcąc wiernym przypomnieć, że wszyscy są dziećmi tegoż samego Ojca niebiańskiego, członkami tejże samej rodziny i zasilani jednym duchownym pokarmem: Ciałem Chrystusa, którego na opłatkach widnieje obraz. Dla przestrogi notujemy, ażeby przyjmując opłatki, żądać świadectwa parafii lub ks. rektora kościoła po-Bernardyńskiego. Tym sposobem uniknie się ludzi, którzy z pamiętki roznoszenia opłatków zrobili nieczyńny handel.

Dom zarobkowy. Sprawa założenia domu zarobkowego przy Tow. Dobroczynności, jak upewnia prezes instytucji p. Luboński, jest na dobrej drodze. Plan wykonany przez budowniczego p. Załuskiego, już po Nowym Roku przedstawiony będzie do zatwierdzenia władzy.

Gimnazjum męskie w mieście naszym liczy w półroczu bieżącym 412 uczniów.

W internacie przy gimnazjum mę-

zkiem znajduje pomieszczenie 66 uczniów. Internat pozostaje pod bezpośrednią kontrolą J. W. Dyrektora gimnazjum.

Opał dla biednych. Mnóstwo biednych pozbawionych opału, a więc ciepłego bytu dla siebie i dzieci, zgłasza się o pomoc do Tow. Dobroczynności i do naszej redakcji. Byłoby bardzo szlachetnie, ażeby panowie właściciele składów węgla i drzewa, przyszlizli z pomocą Tow. Dobroczynności i ofiarowali dla biednych po pewnym zapasiku drzewa i węgla. Pamiętajmy, że i zarząd drogi Dąbrowskiej ofiarował kiedyś wagon węgla dla biednych radomian, ośmielamy się więc przypomnieć, że na łaskawość czas już wielki.

Oświetlenie elektryczne. Sprawa oświetlenia elektrycznego nie schodzi z porządku dziennego i zarząd miasta bierze ją poważnie pod uwagę. Wszystko rozbija się o koszt, które rocznie dosięgłyby do 17 tysięcy rubli z górą. Koszt oświetlenia naftowego wynosi do rs. 7,000, t. j., że za światło elektryczne miasto płaciłoby przeszło dwa razy więcej. W jakim kierunku zarząd miasta pójdzie, czy pozostawi oświetlenie naftowe, czy go ulepszy lub zgodzi się na zaprowadzenie lamp żarowych, trudno przewidzieć. W każdym razie jednak, reforma w sposobie oświetlenia Radomia jest konieczną i sprawą niemal palącą. Miejmy nadzieję, że zarząd naszego pięknego miasteczka, nie pozostawi nas w dotychczasowych prawie ciemnościach i coś postanowi gwoi wyjaśnienia naszych ulic i placów.

Licytacje. Rada gub. radom. dobroczynności publicznej ogłasza, że w d. 29 listopada (11 grudnia) r. b., o godz. 12-iej w południe, odbędzie się licytacje na dostawę różnych produktów dla szpitali: św. Kazimierza, żydowskiego i Domu schronienia, z ustępstwem procentu na rzecz tychże zakładów. Warunki do przejrzienia w biurze Rady dobr. publ. w gmachu rządu gubernialnego codziennie, z wyłączeniem dni galowych i świątecznych.

P. J. A. Piatonow, naczelnik powiatu ilżeckiego mianowany 31 października st. st. sędzią pokoju mohylewskiego okręgu gub. podolskiej.

Ogłoszenia do numeru noworocznego „Gazety Radomskiej“ nadesłali: Magazyn okryć damskich Henryka Lewinsohn w Warszawie, Składy fortepianów Hermana i Grossmana w Warszawie, J. Ławicki i s-ka, skład maszyn rolniczych w Warszawie, Koncesjonowane biuro informacyjne Bernarda Bersona w Warszawie, Biu-

ZE WSI I Z MIASTA.

Obrazki.

I. ŚWIETNY INTERES.

(Dalszy ciąg).

— Bogać tam kraść — odrzeka się stary Piotr. A toć są różne sposoby na pieniądze. Sprzedać co zboża, dobytku.

— Kiej mam ino tyła, aby na przednowku głodem nie mrzeć i bydłęcia żal zmarnować.

— Roli z morgę sprzedaje.

— Uchowaj Boże! — krzyczy przestraszony chłop — wolałbym rękę stracić!

— No, to chyba u żyda pożyczcie.

— Boję się — z cicha odpowiada chłop.

— A czego zaś? Toć was nie zje. I Wojtkowi pożyczyl Mosiek na dokupno tej łaki, co to wiecie.

— Wiem, wiem, ale z żydem kumie to su-biekeya wielga i strata.

— Co ma! — zaprzecza doradca. No, jużci, zboża korzec jeden i drugi pójdzie na procent dla psiawiary, ale grunt jest i niktgo człowiekowi nie odbierze, a jak Pan Jezus zarodzi, to się żyda zapłaci i po wszystkiemu.

Ignac kiwa z powątpiewaniem głową.

— Dobrze by to było, tylo, że widziła z żydem to zawsze strach.

Stary Pietrek się śmieje.

— Przejdźcie na targ do miasta i pogadajcie z żydami, to i pieniądze będą. Jeno baczcie, że takowa rzecz musi być rejentownie zrobiona, to wam i żyd nijakiej krzywdy nie zrobi. Rozchodzą się w przeciwnie strony.

Myśl, rzucona w jałową rolę chłopskiego mózgu, z trudem kielkuje, ale raz zapuściwszy korzenie, trwa uporeczywie. Pracuje tępy umysł, pracują machinalnie dłonie.

W końcu, jasne oko słońca długą rzęsą skośnych promieni przyćmiewa swój blask; świergot ptasi cichnie, ruch na polach ustaje. Ciemność przejrzyta kwietniowej nocy osłania nagie, nieprzejrzane obszary i kładzie kres zapładniającej pracy pigmejów.

* * *

I w mieście czuć już wiosnę. Podeschło grzazkie błoto na wjeździe i bruk bieleje na głównych ulicach. Po kątach i podwórzach kryją się jeszcze nieczystości z całej zimy, w powietrzu płyną wcale nie wiosenne wonie, no, ale ciepłe słonko dosuszy i podwórka, a

wietrzyk od rzeki powieje i miazmaty szkolne rozpędzi. Już i drzewa przy starym klasztorze zielenieją, a panie i panienki uwiązują się po rynku przy dniu targowym w wiosennych lekkich strojach.

W kącie poszły futra ciężkie i niezgrabne, w zapomnienie — niedogodności i uciski zimy; wiosna prędko goi rany przez nią zadane, czarem swoim wynagradza przymusową martwość poprzedniczki. Wesołość tryska z oczu, jasność płynie z niebios błękitnych, otucha wstępuje w serec, nadzieja zaczyna kielkować nawet w zbolalych piersiach wraz z runią zbożowych łąk; śpiew skowronka, jasne słońce, rozradowane twarze, zdwojonem tętnem bijące życie — to wiosna! wiosna!

Na jednym z przedmieść powiatowego miasta, rozciąga się widok, godny pędzla Winnermana lub ołówka Kostrzewskiego. Rozległa przestrzeń, ograniczona traktem z jednej strony, szeregiem niskich dworów, z drugiej — murami klasztornej ogrodu, z trzeciej — otwarta na dalekie pola, z czwartej — oto scena na której co tydzień odgrywa się farsa, zwana targiem, a kilka razy do roku wielkie, benefisowe dla kupców przedstawienie — jarmark.

(D. c. n.)

ro techniczne „Gudronit“ w Warszawie, „Tygodnik Mód i Powieści“, Fabryka cementu „Grodziec“, Warszawskie Laboratorium chemiczne, A. John et comp. fabryka asfaltu w Warszawie, Fabryka kafi w Chełmie, Fabryka organów kościelnych Józefa Szymańskiego w Warszawie, Towarzystwo ubezpieczeń na życie „Przeźorność“ w Warszawie, Fryderyk Puls w Warszawie, Tadeusz Kowalski i Trylski w Warszawie. Z Radomia: Księgarnia Maryi Dubelt, Księgarnia Adolfa Zuckra, Brylant optyk, F. Cieszkowski skład materiałów aptecznych, Feliks Potocki handel win i delikatesów, Cypel skład maszyn do szycia, K. Kosiński zegarmistrz, B. Skrzyński skład materiałów aptecznych, St. Michalski skład win i delikatesów, W. Gaczeński zakład ogrodniczy, F. Kepler browar, Juliusz Saski browar, I. Pruszek fabryka wyrobów ślusarskich i mechanicznych, W. Gruszczyński handel win i delikatesów, Zakłady przemysłowe w Firleju, Dom bankierski J. Bekermana, Józef Martofel skład futer, B. Woźnicki cukiernia, Adam Cybulski skład szkła i porcelany, J. Grodzicki drukarnia, J. Grodzicki fotografia, I. Rosenblum fabryka gilez.

Nowy zakład galanteryjno-introligatorski. Zwolennikom sumiennej, trwałej i pięknej roboty polecamy niedawno otworzony zakład galanteryjno-introligatorski pod firmą „Irena“ przy ulicy Rwańskiej. Oglądaliśmy roboty wykonane w zakładzie tym i dla tego życzymy powodzenia uczej pracy. Sześć Boże nowemu zakładowi!

Tartak p. Förstera rozpocznie pracę zaraz po Nowym Roku. Obecnie ustawiają już kocioł parowy i maszynę.

Przedstawienie amatorskie. Dowiadujemy się, że grono amatorów organizuje dwa przedstawienia na dochód Towarzystwa Dobroczynności. Cieszymy się z tych szlachetnych chęci, bo naprawdę pożyteczna instytucja nasza potrzebuje gwałtem zasiłku. Zima już zajrzała biednym w oczy, a Towarzystwo dla licznych swych klientów ma bardzo szczupłe zasoby.

Deputację polską z Warszawy na pogrzeb Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra III jak donoszą pisma z nad Newy, składali: Ludwik Górski, Władysław hr. Wielopolski, Michał Karnicki, Rodryg hr. Potocki, Maciej ks. Radziwiłł, Feliks Czałki, Mieczysław ks. Woroniecki, Julian hr. Ostrowski, Stanisław Skarżyński, dr. Ignacy Baranowski, Jan Bloch, Ksawery hr. Branicki, Stanisław Brun, Józef Weyssenhof, Zygmunt hr. Wielopolski młodszy, Lucyan Wrotnowski, Stanisław Wydzga, Mikołaj Glinka, Franciszek Górski, Aleksander hr. Jezierski, Maurycy ordynat hr. Zamoycki, Leopold Kronenberg, Gustaw hr. Lubieński, Henryk Natanson, Michał ks. Radziwiłł, Kazimierz Sobanski, Włodzimierz ks. Czetwertyński.

Teatr polski. We środę Tow. dramatyczne p. Czysztogórskiego, wystawiło wyborną komedię Bałuckiego p. t.: „Dom otwarty“. Gra artystów była staranna, choć nierówna.

Z okolicy.

Z Końskich. (Kor. „Gaz. Rad.“). W Nr 93 Gazety, w rubryce z okolicy czytamy, iż w Końskich świątynia dla parafii liczącej 14000 dusz jest za szczupłą i wartoby dla tego pomyśleć o budowie drugiego kościoła. Myśl ta, aczkolwiek piękna, nie jest już nową, bo przed kilkunastu laty poruszono u nas projekt budowy nowego kościoła, lecz dla bardzo wielu przyczyn zaniechano go, gdyż okazał się nie tak łatwym do urzeczywistnienia. Oprócz tego, ludność parafii małolna

i górniczo-fabryczna, nie jest w stanie drobnymi ofiarami tak rychło zebrać fundusz wystarczający na budowę nowej świątyni, a większych posiadłości ziemskich prócz dóbr Końskich Wielkich, w parafii prawie, że niema, więc niepodobna liczyć, aby hr. T., który dla swych pracowników stale utrzymuje w części filię w Czarnej i jako następca byłych kolatorów, wiele materyalnie przyczynia się do podniesienia i ozdobienia kościoła miejscowego, zgodził się jeszcze ponieść rozehód, równający się omal połowie kosztu nowej świątyni. W miejsce więc nowego kościoła, który dopiero w bardzo dalekiej przyszłości mógłby stanąć, a tu obecnie już nagli gwałtowna potrzeba, podniosę inną nową myśl, która może nie przebrzmi echem wśród pustych skał, a będzie szczęśliwszą i odezwie się czynem. Obszerny i w dobrym stanie utrzymany kościół po-Bernardyński w Kazanowie, oddległym o wiorst cztery od Końskich, obecnie zamknięty, mógłby na nowo być otworzonym na Chwałę Panu, gdyby zamieniono go na parafialny, oddzieliwszy doń wioski położone w stronie zachodniej parafii. Pensja dla proboszcza składałaby się ze 150 rs. objętych już etatem na utrzymanie księdza przy klasztorze i 150 rubli zagwarantowanych na ziemi oddzielonej do nowej parafii, a ludek nasz chętnieby ciężar ten ponosił, byleby tylko mógł modlić się w kościele, w którym niegdyś modlił się jego dziad i pradziad. Co zaś do urządzenia w gmachu poklasztornym szpitala i mowy już dziś być nie może, gdyż projekt ten stanowczo upadł i złożony ad acta. Okazało się bowiem, iż pomimo wielu sprzyjających warunków, zbyt duża odległość od miasta nie jest dogodną, więc postanowiono utrzymać pierwotny projekt budowy nowego gmachu na przeznaczonym na ten cel placu, tuż po za miastem.

Eles.

Z kraju.

Warszawa. Cesarskie pomarańcze, dostarczyły kwiatów świeżych pomarańczowych do przybrania welonu Najdostojniejszej Naczecznej Najjaśniejszego Pana. Panna Józefa Kamińska za projekt ubrania stołu jadalnego w formie rysunku, przesłany na konkurs w Antwerpii, otrzymała medal srebrny i 500 franków.

Łódź. Za pożyteczną działalność p. Herbst otrzymał order św. Włodzimierza kl. III-iej. a p. K. Scheitler św. Anny kl. III-iej. Miało to miejsce rzadkie zdarzenie: Jednego dnia i w jednym domu dwie pary małżeńskie obchodziły złote wesele; byli to: Jan Matz i Fryderyk Zell, z zawodu tkackie.

Tomaszów rawski. Tutejszy oddział Tow. pop. przem. i handlu projektuje otwarcie tu filii banku hypotecznego. Miasto traci wiele na wycinaniu lasów dookoła pod względem zdrowotności. Wszystkie fabryki tam istniejące, wyrabiają towarów na sumę rs. 3,507,000.

Kalisz. Zaprowadzone zostało w fabryce haftów Frenkla oświetlenie elektryczne. Urządzono 180 lamp żarowych. Kasa oszczędności pocztowa liczy 140 członków z kapitałem rs. 11,759.

W Częstochowie roboty około zaprowadzenia światła elektrycznego postępują bardzo szybko.

W Miechowie istnieją dwie kasy oszczędności, przy kasie powiatowej i na poczie. Kasa pocztowa cieszy się dużą popularnością, liczy stu członków z kapitałem rs. 5,000.

Z Przasnysza. Miejsceowy kościół

filialny został odnowiony staraniem ks. rektora Morawskiego.

W Raszynie w kościele parafialnym umieszczony został obraz św. Tomasza, naturalnej wielkości, wykonany przez artystę malarza, p. Edmundą Perle.

Artykuł nadesłany.

Obowiązek i sprawiedliwość nakazują mi polecić podróżującą koleją Dąbrowską, bufet kl. I i II na stacyi Bzin. Zaopatrzony jest we wszystko, artykuły spożywcze są świeże i w gatunkach wyborowych, a właścicielka uprzejmością swoją i cenami przystępnymi, zjednywa dla zakładu swego i dla siebie zasłużone uznanie.

Podróżny.

Ze świata.

Pomnik dla Tomasza a Kempis. Z powyższym celem utworzył się w Amsterdamie komitet i ogłosił konkurs międzynarodowy. Szkice pomnika winne być nadesłane przed 15 stycznia 1895 roku. Pomnik winien mieć postać nagrobka i wzniesiony zostanie w Zwolle, nieopodal Agnetenbergu, gdzie Tomasz a Kempis w 91 roku życia, dnia 24 czerwca 1471 r., dokonał bogobojnego żywota. W niższej części nagrobka, zamkniętej kratą, spoczną starannie utrzymane szesnastki świętego, w górnej ma być w rzeźbie lub płaskorzeźbie przedstawiona postać Tomasza a Kempis, składającego się przed Chrystusem, w myśl ustępu ewangelii św. Jana: „Kto idzie za mną ten nie błądzi w ciemnościach“. Pomnik wykonany będzie z kamienia i ma być trzymany w stylu holenderskim XV stulecia.

Klasyfikacja uczniów. Pedagogia niemiecka wprowadziła do szkół elementarnych nowość, niezwykłe oryginalną. Odtąd uczniowie pojętni i lepiej rozwinięci będą oddzielani od mniej rozwiniętych i kształceni osobno. Rozdziału dokonywają lekarze na zasadzie oględzin i fizjologicznych badań czaszki, oraz całego organizmu. Dzieci mniej pojętne nie będą uczone nauk, wymagających nałożenia umysłu.

Dzieciobójcy. W Mayen (Niemcy) włóczęganin Schaaf oblał naftą dwoje swych dzieci i żywcem je spalił.

W Oolen, w pobliżu Herenthals (Holandya) powien szewe, upiwszy się, wlewał przemocą gorzałkę swym dzieciom. Ośmioletnia córeczka zmarła po paru godzinach, siedmioletniemu synkowi grozi niebezpieczeństwo.

Katastrofy. Skutkiem wylewów w Anglii, tysiące robotników pozbawionych zostało zajęcia. Rzeki powystępowały z łożysk. Kilka linii kolejowych w zachodniej Anglii stało w wodzie na wysokość metra. Komunikacja skutkiem tego w wielu punktach przerwana.

W Sofii 26 listopada było dość silne faliste trzęsienie ziemi, trwające kilka sekund.

W Messynie ponowily się: jedno silne i dwa słabsze wstrząśnienia.

Przy pożarze cesałni wełny w Zittau poniosły śmierć w płomieniach matka żona i córka właściciela—który sam odniósł również ciężkie obrażenia.

Kometa Enckego, która znajdować się będzie w najbliższej odległości od słońca w lutym, została już dostrzeżoną przez astronomów rzymskich. Uczeń mają więcej dość czasu do studyowania tego ciała niebieskiego, które zostało odkryte 75 lat temu, odbyło zaś około 20 obrotów peryodycznych około słońca.

Tadeusz Strzembosz

adwokat przysięgły, utworzył kancelaryę w Warszawie ulica Orla Nr 11.
431—3

Polityka.

Z Rzymu. „Pol. Cor.“ donosi, iż pralaci, zajmujący się przegotowaniem najbliższego konsystorza papieskiego, od Ojca św. otrzymali polecenie przyspieszenia i ukończenia prac swoich. Wnioskują z tego—tak pisze korespondent—iż Ojciec św. ma zamiar odbyć konsystorz jeszcze w r. b. lub w pierwszych dwóch miesiącach roku przyszłego. Uważanem też jest, wbrew odmiennym dawnym przypuszczeniom, za rzecz prawdopodobną, iż Papież na konsystorzu tym zamianuje nowych kardynałów. Jako kandydaci wymieniani

są przede wszystkim nuncjusze papiescy w Paryżu (msgr. Ferrata), w Lizbonie (msgr. Jacobini) i w Madrycie (msgr. Cretoni). Prawdopodobnie spełni też Ojciec św. swój zamiar, nadając kapelusze kardynalski msgr. Perraud, biskupowi z Autun. Wiadomo, że nominacja ta byłaby nastąpiła na wiosnę, ale wówczas oparł się rząd francuski, ponieważ był pytany o zdanie swoje. Zdaje się, iż obecnie gabinet francuski nie będzie stawał przeszkod, Ojcu św. zaś zależy na tej nominacji, ponieważ msgr. Perraud uważany jest za jednego z najwierniejszych przedstawicieli polityki papieskiej we Francji.

Z Londynu. Dnia 20 b. m., armia japońska po wstępnych operacjach taktycznych, wykonała atak na Port Arthur, uderzając równocześnie na wszystkie porty, chroniące twierdzą od strony lądu. Główny korpus armii tworzył prawe skrzydło; lewe skrzydło stanowiła brygada Kumamoto. Podczas, gdy oba skrzydła uderzyły do ataku, ostrzeliwano twierdzą z dział wielkiego kalibru. O godzinie 8 rano zajęło wojsko armii głównej fort zachodni, a o godz. 2 wtargnęło do Port-Arthur. Forty wschodnie zdobyła około godziny 11 w nocy brygada Kumamoto. Forty nadbrzeżne dostały się dopiero następnego dnia rano w posiadanie Japończyków. Straty Japończyków mają być znaczne; straty jednak Chińczyków są podobno o wiele większe i wynoszą około kilku tysięcy zabitych. Japończycy wzięli w porcie Artura kilka tysięcy chińczyków do niewoli i kilka okrętów. Port uwolniony od torpedów.

Z Chrystyanii. Przed paru dniami dokonano w Norwegii ostatniego wyboru do storthingu, a telegram donosi nam o ogólnym rezultacie wyborów, który nie wypadł wcale po myśli skrajnej lewicy; lewica bowiem zdobyła tylko 59 mandatów, gdy tymczasem prawica i stronnictwo umiarkowane posiadają ich 55. Z organów prasowych lewicy widać, że stronnictwo to byłoby wołało pozostać w zupełnej mniejszości, aniżeli osiągnąć obecny rezultat. Zupełna klęska byłaby radykałom lewicy dała możność krzyżowania na reakcję i rozwinięcia agitacji, którą im może w przyszłości zapewniła poważniejsze zwycięstwo. W gruncie rzeczy spodziewali go się radykałi właściwie już teraz, ale nadzieje ich zawiodły. Wiadomo, iż jednym z głównych punktów programu radykałów, jest rozluźnienie lub zupełne zerwanie unii ze Szwecją. Dla osiągnięcia celu swego jednakże musieliby mieć znacznie więcej mandatów w storthingu, trzebaby bowiem przeprowadzić zmiany konstytucji, wymagające $\frac{2}{3}$ głosów. W obecnych warunkach ich agitacja przeciw unii niewątpliwie osłabnie.

Z t a r g ó w.

W RADOMIU na targu d. 29-go listopada 1894 roku płacono: korzec żyta rs. 2.70 do 0.00, pszenica rs. 4.00—0.00, jęczmień rs. 0.00—2.40, owies rs. 1.65—0.00, groch rs. 4.00—0.00, tataraka rs. 4.20—0.00, kartofle rs. 1.20.

W WARSZAWIE d. 29-go listopada 1894 roku, według „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy rs. 4.80, korzec żyta rs. 3.15, korzec jęczmienia rs. 3.60, korzec owsa rs. 2.65.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 29-go listopada.
Marki niemieckie . . . rs. 45.47 $\frac{1}{2}$ za 10
Guldeny austriackie . . . 00 00
Franki . . . 00.00
Funt sterlingi 1 £ . . . 0.00

KRAKÓW dnia 29-go listopada.
Ruble 137.50 płacono.
BERLIN dnia 29-go listopada
Ruble na dostawę 222.25.
OKOWITA. W Warszawie d. 29-go li-
stopada. Akeyza 10 k. od % brutto (z
potrąceniem 2%) hurtowa w 100⁰—11.32,
w 78⁰—8.83⁶; po potrąceniu hurtowa w
100⁰ 11.10² w 78⁰—8.65⁹.

OGŁOSZENIA.

Osoba młoda, inteligentna posiadająca
znakomicie krawieczyznę i znająca się
na gospodarstwie, przymem może się za-
jąć dziełmi, poszukuje miejsca. Wiado-
mość w Redakcyi. 432—10

Uczeń

potrzebny do p. Fidlera, dom
W-go Lubońskiego. 429—3

Nauczyciel buchalteryi, upoważniony
przez okręg naukowy warszawski, wy-
ucza listownie buchalteryi podwójnej i
rachunkowości handlowej, kurs rs. 30.
Adresować: „J. K. Fogelman, Kielce“.
420—1

Potrzebny zaraz

UCZEŃ

do handlu W. Paschalskiego. 226—1

Na czas krótki przedsięwzię-
czny, do kantoru J. Helbicha
nadesłany został zbiór wyro-
bów artystycznych metalo-
wych Jest jedyna sposobność
nabycia przedmiotów tanich, a
mających wartość artystyczną.
Samo obejrzenie tych okazów,
nie pozostanie bez korzyści.
426—1

Złoto, srebro, brylanty

i platery kupuję, wykupuję, z lombardów
większych i placę najlepiej. Biżuteria,
wyprawy srebrne, nowe i odnawiane, ob-
stalunki i reperacje rzeczywiście tanio.
Obrączki złote para od rs. 6.
61. NOWY ŚWIAT 61 w WARSZAWIE
(gdzie fotografia), w mieszkaniu.
Juwiler, jubiler. 1677—11

Pianino kupię używane F. Muszkow-
ska, ulica Dzika, dom Świerczewskiej.
427—2

Nowo-otworzony

zakład galanteryjno-introligatorski Wło-
dzimierza Dippel pod firmą „Irena“, przy
ulicy Rwańskiej № 19 w Radomiu, wy-
konywa umiejętnie wszelkie roboty,
wchodzące w zakres tego fachu, z czem
poleca się względem Szanownej Publi-
czności. 428—4

Maurycy Goldstein DENTYSTA,

leczy choroby szczęk, dziąseł i zębów,
plombuje (specjalnie złotem). Zęby
sztuczne bez podniebienia na złocie,
aluminum i kauczuku, wykonuje spe-
cjalnie sprowadzony mechanik z zagra-
nicy. Zęby wyjmują się bez najmniej-
szego bólu, za pomocą Styckoxydulgazu.
Konsultacja od 9—12 i od 2—6. Radom,
dom W-go Lubońskiego, I-sze piętro.
419—1



NAJLEPSZA
WODA KOŁOŃSKA KWIATOWA
№ 4711.

BUKIETY REŃSKIE

w zapachach następujących:

Pierwiosnek, Lak złoty, Jaśmin,
Heliotrop, Konwalia, Opoponax, Re-
zeda, Róża Reńska, Fiołek Reński,
Reńskie kwiaty i Marzanka górna.

Przewyborne, trwałe i tanie zapa-
chy do chustek od nosa.

Dostać można we wszystkich le-
pszych perfumeryach i składach apte-
cznych w Rosyi i za granicą.

Wyżej wspomniane wyroby № 4711
można nabywać w składzie materya-
łów aptecznych Feliksa Cieszkow-
skiego w Radomiu.

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę
na zatwierdzoną markę fabryczną
№ 4711. 377—35

OGŁOSZENIE. arządZ drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do
wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie
art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ros., podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po
upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży na-
stąpi osobne ogłoszenie. 20610—1

№ fr.	Data mies. i r.	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyła- jący	Od- biorca	Rodzaj to- waru	Waga
	wysł. i przyb. towaru						P. F.
18156	1/9 3/9	Warszawa	Radom	Rejch	Ok. fr.	korki	3 236
18151	1/9 3/9	"	"	Cwajler	Kiperb.	"	6 520
596	15/9 20/9	"	"	Juwiler	Ok. fr.	wyr. met.	1 127
765	15/9 20/9	"	"	Lejman	"	skóry wyr.	1 135
1445	26/8 28/8	"	"	"	"	"	1 119
384	23/8 30/8	Sosnowice	"	Szczypak	"	żelazo	4 60
7216	8/7 10/7	Bzin	Kunów	Kosiński	Włod.	pos. cem.	660 95
7216	8/7 10/7	"	"	"	Ok. fr.	opilki dr.	4 1
19343	23/8 24/8	Radom	"	Mazurkiewicz	Ok. fr.	kamień	1 2720
3308	25/8 6/9	Radziwił.	"	Zinger	"	szmiele	19 7520
7176	2/9 12/9	Białystok	Jastrz.	Janowski	"	wyr. tab.	1 218
19283	21/8 24/8	Radom	Opo-	Wizenberg	"	stół sur.	1 5
4173	18/9 22/9	Sosnowice	czno	Openhein	"	farba	1 121



Kalosze Gumowe
ROSYJSKO - AMERYKAŃSKIEGO
TOWARZYSTWA WYROBÓW GUMOWYCH
w Petersburgu

reprezentowanych przez firmę

Ch. Lurie i Sz. Gurjan

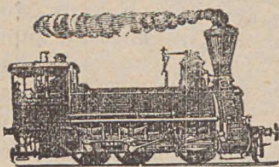
Rymarska nr. 12, dom Br. Lesser.

UWAGA. Prosimy o zwrócenie uwagi na 2 HERBY
PAŃSTWA, oraz TRÓJKĄT z napisem „St. PETERSBURG“,
gdyż kalosze z podobnymi znakami, lecz bez herbu państwa
i trójkątu pochodzą z innych fabryk nie zaś z fabryki Pe-
tersburskiej. 4988—3

Ceraty, obrusy i chodniki ceratowe.

Fabryka Gilz Hygienicznych J. ROSENBLUMA w Radomiu.

Ostrzega, że gilzy pod firmą „Rosenblum“ są podrabiane nieuczciwie i puszcza-
ne w handel przez ludzi tego, niżej podpisany
hygienicznych, prosi u-
i liczyli swych odbior-
uwagę na markę fabry-
Departament Handlu i
nieporównywalni moich
z wszelkimi innymi.



Marka fabryczna.

J. ROSENBLUM.

Strzedz się podrabiania i naśladowania. Zwracać uwagę na firmę, na opakowanie.

SŁODOWY EKSTRAKT i KARMELKI

z Miodu, Słodu i Ziół,

nagrodzone na wystawach higieniczno-lekarskich w Warszawie, Krakowie, Lwo-
wie i na Środkowo-Azyatyckiej w Moskwie

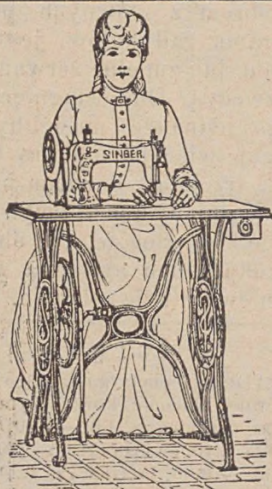


Fabryki
ulica

„LELLWA“

w Warszawie
Zgoda, № 5.

Wyłączna sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. Główny skład w
centralnym składzie aptecznym: Petersburg, Newski, № 27, przy Kazańskim
moście. 422—11



Oryginalne „SINGERA“ Maszyny do szycia
najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia
The „Singer“ Manufacturing Company

są najlepszymi maszynami do
CHICAGO udzieleniem
najzupełniej stwier-

Każda z tych maszyn posiada na

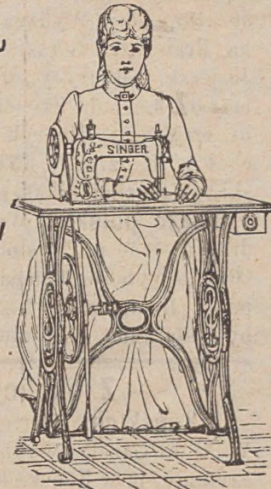
markę fabryczną



szycia, co na wystawie w
54-ch pierwszych nagród
dzonem zostało.

ramieniu i podstawie niniejszą

markę fabryczną



prawnie zastrzeżoną we wszystkich państwach.
najłatwiej ustrzeże się przed innymi fabrykatami,

Oryginalne „SINGERA“ Maszyny do szycia są do nabycia w Radomiu w składzie

Lubelska 109, G. NEIDLINGERA, Lubelska 109,

ŁÓDŹ

KALISZ

KIELCE

WARSZAWA

LUBLIN

ŁOMŻA

PŁOCK

SIEDLCE

Piotrkowska 22.

Warszawska 47.

Rynek 20.

Wierzbowa 6.

Krak.-Przedm. 176/7.

Rynek 216.

Tumska 56/7.

Warszawska 194.